

SŁAWOMIR BACZEWSKI

## SZLACHCIC JAKO POBOŻNY CHRZEŚCIJANIN W XVII-WIECZNYCH KATOLICKICH DRUKOWANYCH KAZANIACH POGRZEBOWYCH

Religijność stanowiła doniosły element osobowego wzorca, który obowiązywał wśród szlachty w XVII wieku, do schyłku stulecia stając się jego konstytutywnym elementem<sup>1</sup>. Jej znaczenie dostrzeże już u schyłku XVI wieku wnikliwy czytelnik *Gniazda cnoty* i *Herbów rycerstwa polskiego* Bartłomieja Paprockiego. Wśród teoretyków ideologii stanowej rolę religijności na przełomie kulturowych epok podkreślał Wacław Kunicki<sup>2</sup>. Jeszcze Mikołaj Sęp w swoich pieśniach rycerskich ściśle zespolił ją ze szlacheckim ideałem etycznym<sup>3</sup>, a Piotr Skarga nadał temu związkowi postać sformalizowaną w *Żołnierskim nabożeństwie*<sup>4</sup>. Nie ma zatem nic osobliwego w tym, że zna-

---

<sup>1</sup> Literatura dotycząca wzorców osobowych w XVII wieku jest współcześnie dość obfita i zróżnicowana, aczkolwiek do prekursorskich w szerszym zainteresowaniu tą problematyką należy niewątpliwie artykuł J. A. Droba, *Model człowieka XVII wieku w kazaniach Bernarda Gutowskiego*. „Roczniki Humanistyczne” 39 (1981), z. 2, s. 76-140. Zarazem otwierał on nurt badań nad kaznodziejstwem staropolskim, który do dnia dzisiejszego zaowocował licznymi pracami na niwie historycznej oraz literaturoznawczej, w tym monografią istotną dla ukształtowania się nowego sposobu myślenia o kaznodziejstwie staropolskim: J. A. D r o b a, *Trzy zegary. Obrazy czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 1998. Pokłosiem tego nowego myślenia jest także niniejszy, z konieczności skrótowy szkic.

<sup>2</sup> W. K u n i c k i, *Obraz szlachcica polskiego*, Kraków 1615, k. B4-C2(v).

<sup>3</sup> K. M r o w c e w i c z, *Sarmata Christi. Kształtowanie się ideologii sarmackiej na przełomie renesansu i baroku na przykładzie twórczości Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*, w: *Vir vere humanus czyli o przymiotach człowiekowi prawdziwie swą naturę pielęgnującemu i dobru całej społeczności ludzkiej służącemu przysługujących*, oprac. M. Lipińska, Warszawa 2007, s. 37-50.

<sup>4</sup> Zob. M. L e n a r t, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, Warszawa 2009, s. 65-76.

laża ona wyraźny wyraz w biograficznych elementach kaznodziejstwa pogrzebowego.

## 1

W XVII wieku coraz silniej podkreślano tożsamość szlachectwa i wierności religii rzymskiej<sup>5</sup>. Czynił to już Piotr Skarga w swoich *Kazaniach sejmowych*. Stąd też naturalnie zabrzmiały w tym kontekście słowa, które wygłosił jego następca na stanowisku kaznodziei Zygmunta III, Mateusz Bembus, w kazaniu na pogrzebie dworzanina Andrzeja Boboli: „ma naprzód w szlachcicu dobrym świecić wiara prawdziwa katolicka rzymska, na którym kamieniu drogiem nigdy szlachcicom polskiem nie schodziło, odtąd jako Chrystusa poznali. Pisali oni na herbach swoich albo raczej na sercach one słowa Pańskie. *Oves meae non noverunt vocem allienorum*”<sup>6</sup>.

Nie był to głos wyjątkowy. Żarliwy katolicyzm wyposażony w antyprotestanckie ostrze, jako ważną składową etosu szlacheckiego, podkreślał także Jan August Biesiekierski w kazaniu pogrzebowym Wojciecha Wybranowskiego (1632)<sup>7</sup>. W podobnym duchu pisał Wojciech Orłowski w kazaniu na pogrzebie mało znanego Macieja Chotkowskiego: „W każdym szlachcicu polskim ma naprzód świecić wiara świata katolicka rzymska, na której szlachcie polskiej nigdy nie schodziło, odkąd Chrystusa poznali”<sup>8</sup>. Wtórował mu Hiacynt Grodzki w kazaniu pogrzebowym Abrahama Ciświckiego, akcentując wszakże, że religia rzymska jest zagrożona, ale Ciświcki był jej zawsze oddany<sup>9</sup>.

Dla tych przykładowych wypowiedzi z pierwszej połowy XVII wieku, które w niniejszym szkicu funkcjonują przede wszystkim jako *pars pro toto*, tłem była wciąż silna obecność „heretyków”. Zachętą do ich formułowania

<sup>5</sup> Szczególną rolę odgrywali tu jezuici, zob.: S. O b i r e k, *Wizja państwa w nauczaniu jezuitów polskich w latach 1564-1668*, Kraków 1995, s. 27, 42-43.

<sup>6</sup> M. B e m b u s, *Wizerunek szlachcica prawego w kazaniu na pogrzebie Wielmożnego Pana Jego Mości Pana Andrzeja Bobole z wielkich i małych Piasków, Podkomorzego Koronnego, Pilzneńskiego, Dybowskiego, Gniewkowskiego etc. etc., starosty wystawiony przez księdza Mateusza Bembusa doktora teologii Soc. Iesu*, Kraków 1617, k. A4.

<sup>7</sup> J. A. B i e s i e k i e r s k i, *Szlachcic polski kazaniem wystawiony. Kazanie pogrzebowe Wojciecha Wybranowskiego herbu Poraj*, Warszawa 1632, s. 15.

<sup>8</sup> W. O r ł o w s k i, *Kościęsza albo Strzała klejnot starożytnego domu ich M. Panów Chotkowskich na pogrzebnym kazaniu Jego Mości Pana Macieja Chotkowskiego fundatora parochii borzytowskiej*, Lublin, po 4 lutym r. 1648, k. C2.

<sup>9</sup> H. G r o d z k i, *Wyprawa do Nieba Wielmożnego Pana Abrahama na Zbąszyniu Ciświckiego*, Poznań 1644, k. A4v.

była nasiloną za panowania Zygmunta III walka o przywrócenie przewagi katolickiej, która skłaniała do upowszechniania ideału wiernego religii przodków szlachcica, mocniejszego powiązania religijności potrydenckiej i obowiązującego modelu szlachectwa<sup>10</sup>. Dlatego właśnie starożytność rodu Stadnickich, Wybranowskich, Ciświckich czy nawet Chotkowskich miała iść w parze z trwaniem przy religii katolickiej<sup>11</sup>.

Utożsamienie katolicyzmu i szlachectwa nie oznaczało jednak wymogu pogłębionej religijności. Przeciwnie. W roku 1621 Jan Hasiusz pisał o Janie Karolu Chodkiewiczu, że „w wierze dwornego szperania nienawidział”, uważając, że lepiej wierzyć „nie widząc Boga”<sup>12</sup>. Tego typu niepotrzebująca intelektualnego namysłu religijność dość często znajdowała potwierdzenie w kazaniach pogrzebowych, odzwierciedlając zjawisko o szerszej skali<sup>13</sup>.

Z wiernością religii łączyła się deklarowana przez kaznodziejów gotowość zmarłych do ponoszenia ofiar w jej obronie, a więc poniekąd obraz rycerza chrześcijańskiego, który wzmiankowano tu wcześniej<sup>14</sup>. Ta gotowość wpisywała się w obiegowy sposób myślenia grupy społecznej o sobie samej, a kaznodzieje upowszechniali tylko dodatkowo już obowiązującą ideologię. W ich ujęciu każdy zmarły szlachcic w równym stopniu był obrońcą Rzeczypospolitej i Kościoła. Tak miało być w przypadku Jana Karola Chodkiewicza u Jana Hasiusza<sup>15</sup>, słynnego Bartłomieja Nowodworskiego u Adriana Birkowskiego<sup>16</sup> i Andrzeja Stadnickiego u Radawieckiego<sup>17</sup>. Potem ta sama postawa

---

<sup>10</sup> Wydaje się to przejawem elastycznego podejścia zakonu jezuickiego, który zależnie od sytuacji politycznej w obszarze swego działania, dostosowywał głoszone treści do panującej sytuacji, w krajach o przewadze szlachty popierając ją, a w monarchiach absolutnych – króla. Zob. O b i r e k, *Wizja państwa w nauczaniu jezuitów*, s. 18.

<sup>11</sup> Szerzej zob.: S. B a c z e w s k i, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim (druga połowa XVI wieku – XVII wiek)*, Lublin 2009, szczególnie część II i III.

<sup>12</sup> J. H a s i u s z, *Kazanie na dzień naznaczony pogrzebem Jaśnie Wielmożnego Pana Pana Jana Karola Chodkiewicza, hrabię ze Szklowa, na Bychowie, wojewody wileńskiego przez J. Hasiusza, października 16 r. 1622*, [b.m.r.w.], s. 15.

<sup>13</sup> S. L i t a k, *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1997, s. 109-113; K. G ó r s k i, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 203-207.

<sup>14</sup> Zob. L e n a r t, *Miles pius et iustus*, passim; S. H e r m a n, *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648): szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983, szczególnie s. 120-139.

<sup>15</sup> H a s i u s z, *Kazanie*, s. 15, 21, 23, 25.

<sup>16</sup> Analizę tego kazania daje S. Herman, *Wojna i żołnierz*, s. 119-127. Zob. H. B a r y c z, *Nowodworski Bartłomiej*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Kraków–Wrocław–Warszawa 1978, s. 357-359.

poświęcenia dla wiary jako poświęcenia dla ojczyzny miała przyświecać, według kaznodziejów pogrzebowych, m.in. Abrahamowi Gołuchowskiemu<sup>18</sup>, Stefanowi z Przytyka Podludowskiemu i Franciszkowi Mozgawie<sup>19</sup>. W przypadku Podludowskiego Hiacynt Przetocki skrótowo przytoczył historię odstępstwa i konwersji Podludowskich, budując obraz upadku, jaki owo odstępstwo ściągnęło na dom szlachecki, oraz odrodzenia, jakie dało ponowne nawrócenie, owocujące także odnowieniem upadłych cnót rycerskich<sup>20</sup>.

Stopniowo w retorycznej narracji kazań wytwarzane było wrażenie równoważności pomiędzy wiernością religii katolickiej i Rzeczypospolitej, sugerujące, że ci, którzy nie byli katolikami, nie mogli zadbać o dobro ojczyzny. Dzięki temu zabiegowi szlachcic zmieniał się w rycerza chrześcijańskiego, a jego działania zyskiwały wymiar sakralny.

W drugiej połowie stulecia powiązanie szlachty polskiej z katolicyzmem nie było w kazaniach pogrzebowych tak bezpośrednio wyrażane. Nie dlatego wszakże, że straciło na znaczeniu, stanowiło po prostu rzecz oczywistą, aczkolwiek zagrożenie herezją bywało niekiedy uwypuklane, a wątki heroiczne w biografiami zmarłych miały wciąż aspekt *militis christiani*. Nowe poczucie wspólnoty oparte na jedności religijnej było już zbudowane i kaznodzieje mogli kłaść nacisk na inne sprawy<sup>21</sup>.

Poza modelem rycerza chrześcijańskiego życie religijne najczęściej uwagi przykuwało w swoim aspekcie ostentacyjno-demonstracyjnym. Kaznodzieje stale eksponowali takie czyny pobożne, jak jałmużny, darowizny na rzecz

<sup>17</sup> A. R a d a w i e c k i, *Prawy szlachcic na pogrzebie ś. Pamięci J. Mości pana Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego w osobie jego ukazany, we Żmigrodzie dnia 23 września roku Pańskiego 1614*, Kraków 1615, s. 45.

<sup>18</sup> A. D a y c e w i c z, *Leliwczyk z niebieskim porównany księżycem abo kazanie na pogrzebie Wielmożnego Jego Mości Pana Abrahama Gołuchowskiego z Gołuchowa, Roku Pańskiego*, [b.m.w.] 1648, s. 32.

<sup>19</sup> F. E. R z e s z a w s k i, *Szcześliwa po Krzyżem do Wieczności Droga albo Herbowy Jego Mości Pana Franciszka Mozgawy Ośmoróg drogą śmiertelności do nieba wprowadzony kazaniem pogrzebowym w kościele konwentu koprzywnickiego lokowany przez Wielbnego Jego Mości Księdza Rzeszawskiego Franciszka Edmunda*, Kraków 1692, k. D2.

<sup>20</sup> H. P r z e t o c k i, *Tarcz Jego Mości Pana Stefana Podludowskiego z Przytyka za staraniem Hiacynta Przetockiego dziekana radomskiego umalowana i w kościele skrzyńskim nad Grobem zawieszona roku 1653 d. 14 lipca, a teraz, iż za łaską Bożą powietrze ustało, oddana nieśmiertelności*, Kraków 1655, k. D.

<sup>21</sup> Zob. J. T a z b i r, *Sarmacka futurologia*, w: *Świat panów Pasków, eseje i studia*, Łódź 1986, s. 121-122; t e n ż e, *Stosunek do obcych w dobie baroku*, w: *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa 1986, 186-202; t e n ż e, *Polonizacja potrydenckiego katolicyzmu*, w: *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław 1971, s. 104.

klasztorów, fundacje nowych świątyń. Wiązało się to z drugoplanowym ogólnym celem kazań pogrzebowych, którym było upamiętnienie przeszłości, ale także zaświadczenie o doczesnej potędze zmarłego i jego rodziny. Liczne ofiary materialne na rzecz Kościoła wyrażały ją dobitnie. Były też, jak się zdaje, postrzegane jako swego rodzaju społeczny obowiązek, który ciążył na szlachcicu. Materialne ofiary dla Kościoła były zadośćuczynieniem za grzechy, ale też metodą okazywania zasobności finansowej i podkreślania znaczenia<sup>22</sup>. Eksponowały rolę danego rodu – i danego zmarłego – w lokalnej społeczności. W kazaniu pogrzebowym, w tej części, która poświęcona była pobożnemu życiu zmarłego, wyliczenie darowizn i jałmużn zajmowało wiele miejsca, niejednokrotnie więcej niż opisy działań ściśle religijnych. Zmarły, który za żywota nie żałował na Kościół, zaświadczał o swojej wobec niego lojalności, co szczególnie w pierwszej połowie stulecia miało znaczenie, kiedy protestantyzm w Rzeczypospolitej był silny.

Takim właśnie hojnym fundatorem i darczyńcą dla Kościołów, cerkwi i szpitali był Chodkiewicz według J. Hasiusza<sup>23</sup>, oraz wspominany tu już kasztelan średzki Ciświcki<sup>24</sup>. Podobne zasługi dla dominikanów miał Stadnicki według Radawieckiego<sup>25</sup>, ale także względnie ubogi pan Chotkowski, fundator kościoła w Borzyłowie, czy średnio zamożny Andrzej Drwalewski<sup>26</sup>. Opisywane przez kaznodziejów pogrzebowych postawy uboższych członków stanu, choć realizowane na mniejszą skalę, nie różniły się w tej mierze od zachowań osób majątnych, takich jak Krzysztof Wiesiołowski, który nie szczędził grosza na dobroczynne jałmużny (1637)<sup>27</sup>, lub Bazyli Kopec<sup>28</sup>.

---

<sup>22</sup> Zwyczaj ten od XV do XVIII wieku rozpowszechniony był także we Francji i innych krajach, w testamentach z wielką skrupulatnością zaznaczano, co, na jakie cele należy przeznaczyć. Ph. A r i è s, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1992, s. 182-183.

<sup>23</sup> H a s i u s z, *Kazanie*, s. 19.

<sup>24</sup> G r o d z k i, *Wyprawa do Nieba*, s. 23.

<sup>25</sup> R a d a w i e c k i, *Prawy szlachcic na pogrzebie*, s. 47.

<sup>26</sup> P. P r a w d z i c D o m i e c h o w s k i, *Rumacyja do narożnika grobowego na wynoszenie ciała Jego Mości Pana Andrzeja Drwalewskiego z Drwalowa do kościoła krańcickiego wielbnych canonic. Later. Ord. S. Augustini przez księdza Przemysława Prawdzica Domiechowskiego przeora zakonu mogińskiego świętego cystercjańskiego dnia 24 stycznia roku pańskiego 1646*, Kraków 1646, k. C.

<sup>27</sup> A. W i t u ń s k i, *Pierścień nieśmiertelności oddany w żałobnych namiotach śmierci Jaśnie Wielmożnego Pana Jego Mości Pana Krzysztofa Wiesiołowskiego, wielkiego Marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego*, przez W.O. A. Wituńskiego w Horodnicy, wygłoszone w Lublinie u bernardynów, Kraków 1637, k. C.

<sup>28</sup> A. W i t u ń s k i, *Wiecznej woniej róża nowem grodem żalu otoczona przez śmierć*

Z czasem opisywane w kazaniach akty publicznej pobożności (lub sposoby ich opisu) stawały się niezwykle spektakularne, jak miało to miejsce w przypadku Mikołaja Daniłowicza w ujęciu Anioła od świętej Teresy: „Jaśnie Wielmożny Daniłowicz Podskarbi Wielki Koronny [...] gwałtem na ubogich ładował, nie bujkami, nie szelągami, ale tysiącami, ale wozami, stołami. Za niem jako za podskarbiem dobrem wozami prowadzone koszule, suknie, kożuchy, w które sam ręką własną ubierał ubogie”<sup>29</sup>.

W podobnej manierze dobroczynność Jana Fredry ujmował w czasach Jana Kazimierza Andrzej Kochanowski<sup>30</sup>, a Sebastian Stawicki opisywał jałmużny Zygmunta Grudzińskiego<sup>31</sup>. Konwencja kreująca dobroczynność zmarłych omalże jako potłacz, trwała po sam schyłek stulecia, skoro w 1698 r. Urban Bahrynowski pisał: „Nie dość na tym, że sam ręką swą ustawicznie bogacił ubóstwo, do klasztorów i szpitalom hojne rozsyłał jałmużny, ale żeby ogień zbawienny miłości bliźniego dla Pana Boga swego nigdy nie zagasał w duszy twojej przez sług, których kiedykolwiek wyprawiałeś w drogę nad pieniądze ku sprawowaniu należyte, pewną kwotę pro temporis adsentia exigentia, nad to dawałeś, obligując sumnienie ich, aby to na ubogich rozdawali”<sup>32</sup>.

Owe akty publicznej dobroczynności w kazaniach pogrzebowych zawsze były wzmiankowane, lecz nie zawsze wątek ten rozwijano w tak efektownej formie, jak w wymienionych przypadkach. Podobieństwo sformułowań, stosowanych tak w odniesieniu do drobniejszej szlachty, jak i do wielkich potentatów, wskazuje jednak, że zarówno dla tych bardziej wpływowych, jak i dla

J. W. P. J. *Mości Bazylego Kopcia kasztelana nowogrodzkiego, podana przy oddaniu ciała ziemie*, Wilno 1637, s. 26-27.

<sup>29</sup> A n i o ł o d ś. T e r e s y, *Podskarbi według statutu Ewangelij postępujący w Jaśnie Wielmożnym Jego Mości Panu Janie Mikołaju z Żurowa Daniłowiczu, podskarbiem wielkim koronnym, przemyskim, samborskim, drohobyckim, ratyńskim staroście Kazaniem przy egzekwiach w Lublinie w Kościele WW Ojców Karmelitów bosych przez W. O. Anioła od świętej Teresy tegoż zakonu roku pańskiego 1650 jedenastego kwietnia pokazany, w Poznaniu 1651 podany*, Poznań 1651, k. D.

<sup>30</sup> A. K o c h a n o w s k i, *Jednorożec zacny i starodawny, zacnego i starodawnego w Polsce domu Ich Mościów P.P. Fredrów z Pleszewic klejnot przez w. O. Aleksandra a Iesu karmelitę bosego trzema kazaniem pogrzebnymi wystawiony*, Kraków 1652, s. 32.

<sup>31</sup> S. S t a w i c k i, *Forteca Trójwieżystego Grzymały śmiertelnym zrujnowana szturmem na pogrzebowym akcie Wielmożnego Jego Mości Pana Zygmunta Aleksandra Grudzińskiego, śrzeckiego starościca z rumu śmiertelności trzema odmurowana wieżami tyleż korczakowskimi obwiedziona rzekami na Jaśnej górze przez Sebastiana Stawickiego*, Kraków 1661, k. B4.

<sup>32</sup> U. B a h r y n o w s k i, *Lilie herbowne do niebieskiej Florencji przeniesione. Kazanie pogrzebne Marcjana Czaplica, podkomorzego generała wojska litewskiego*, Kraków 1698, k. Dv-D2.

tych mniej znaczących, upowszechnianie wiedzy o fundacjach pobożnych miało znaczenie jako forma podnoszenia prestiżu w grupie społecznej, do której należeli<sup>33</sup>.

Szacunek należy *sacrum* mógł pomnażać praktyczne znaczenie tego rodzaju działań. Wiadomo, że uroczystość pogrzebowa stanowiła element gry, której celem było uzyskanie i pomnożenie znaczenia społecznego. Nieuczynienie zadość odpowiednim warunkom pogrzebu było ciosem w poczucie własnej wartości, i jako taki było postrzegane<sup>34</sup>. Nie tylko w Rzeczypospolitej zresztą, to samo można zaobserwować w zbliżonym mniej więcej czasie we Francji (początek wieku XVIII)<sup>35</sup>. Fundacje pobożne i ofiary uzupełniały zatem pochwały świeckich składników znaczeniowych – koligacji, starożytności rodu, wspaniałości herbu, zasług dla Rzeczypospolitej tak rodowych, jak i osobistych. Wszystkie miały przecież ostatecznie udokumentować pozycję społeczną rodziny, tym bardziej że przywoływano je z okazji ostatniego pożegnania<sup>36</sup>. Ono zresztą, jako osobna część kazania (w formie walety), także miało własną rolę społeczną. W końcowym *Vale* kaznodzieje ponownie osadzali zmarłego w społeczności, wskazując, do jakiej jej części on należał, np. do elity senatorsko-dygnitarskiej czy do szlachty powiatowej. Czasem wyrażali przez nie aspiracje zmarłego, jak w przypadku Marcjana Czaplica: „Najbliższe Majestatu Polskiego Imiona, żegna was wielmożny podkomorzy kijowski. Chociaż bowiem w egzekucyjnej nie usiadł krzesła senatorskiego, między wami, jednak w affektach braterskich będąc kasztelanem kijowskim oddaje wam *ultimum vale*”<sup>37</sup>.

## 2

Obok pobożności publicznej swoje miejsce w kazaniach pogrzebowych znalazła również pobożność osobista. Wyrażała się ona w prywatnej modlitwie, medytacjach, a także w coraz powszechniejszej w dobie baroku ascezie. Na przykład, według Floriana Kolęckiego podskarbi wielki litewski Krzysztof

<sup>33</sup> Zob. H. Domański, *Prestiż*, Warszawa 1999, s. 41, 46.

<sup>34</sup> Zob. J. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 73.

<sup>35</sup> Zob. N. Castan, *Sfera publiczna a życie osobiste*, w: *Historia życia prywatnego: od renesansu do oświecenia*, t. III, red. R. Chartier, Warszawa 1999, s. 452-456.

<sup>36</sup> A. Ryszkiewicz, *Niektóre przejawy pychy szlacheckiej w dziełach sztuki*, w: *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1976, s. 170.

<sup>37</sup> Bahrzynowski, *Lilie herbowne*, k. E.

Naruszewicz oddawać się miał postom i codziennemu nabożeństwu, co zachowywał i w chorobie<sup>38</sup>, uznawanej wówczas zawsze za bramę ku śmierci<sup>39</sup>. Podobnie czynić miał konwertyta z kalwinizmu, wojewoda smoleński Mikołaj Hlebowicz<sup>40</sup>. Postawa średniej szlachty, jak zaświadczają przykłady Andrzeja Drwalewskiego czy Stanisława Modliszowskiego, w świetle narracji kaznodziejów pogrzebowych nie różniła się od prezentowanej przez „braci starszych” także w tym aspekcie. „Drwalewski bowiem do Kościoła zawsze i w robotny dzień na Msze święte, dlaczego kapłany pobożne i zakonniki przy sobie miał, najpierwszy przybywał. Do Najświętszego Sakramentu często, zwłaszcza w święta Bogurodzicy, w Bractwie Różańcowym będąc, z wielką pokorą i uniżeniem uczęszczał”<sup>41</sup>. Modliszowski modlił się trzy godziny dziennie w domowej kaplicy i co sobota pościł, szczególnym nabożeństwem otaczając Maryję: „dobrowolnego postu tak w zdrowiu, jako i w chorobie nawiętszej nie opuszczał do śmierci. Godzinki o Naświętszej Pannie co dzień nabożnie odmawiał, mówiących o niej rad bardzo słuchał, a gdy kto imię MARIA wspomniał, czapkę pokornie zdejmował, serdecznie zawsze westchnąwszy, po cichu mawiał: sancta Maria Mater Dei, ora pro me peccatore nunc et in horam mortis meae”<sup>42</sup>. Stefanowi Podlodowskiemu natomiast „zwykle godziny na modlitwie małemi byli kwadransami”<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> F. K o l e c k i, *Kazanie na pogrzebie Zacznej Pamięci wielmożnego Pana Jego Mości Chrystopha Naruszewicza, Wielkiego Księstwa Litewskiego Podskarbiego, Pisarza Ospolskiego, Bułakowskiego etc. starosty miane w Hanuszyszkach ojczyznej majątności przez księdza Floriana Kołęckiego s. franc., oo. Bernardynów prowincyi definitora i kustosza wileńskiego, 1630, 1 octobra, Lublin 1631.*

<sup>39</sup> To podkreślenie miało służyć zaakcentowaniu żarliwości zmarłego. B. R o k, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia CXIX, Wrocław 1995, s. 32.

<sup>40</sup> W. P r u s, *Senator w Jaśnie Wielmożnym Panu Jego Mości Panu Mikołaju Hlebowiczu na Dąbrownie, kasztelanie wileńskim, oniksztyńskim, radockowskim itd. Staroście wystawiony oraz i dworzanin pokojowy Jego Królewskiej Mości w Wielmożnym Panu Janie Hlebowiczu na Dąbrownie synu kasztelana pomienionego pokazany przy pogrzebie obudwu roku Pańskiego 1633 przez Wawrzyńca Prusa, bernardyna*, [b.m.w.], k. D4.

<sup>41</sup> P r a w d z i c D o m i e c h o w s k i, *Rumacyja do narożnika grobowego*, k. C.

<sup>42</sup> H. P r z e t o c k i, *Brzeg nieprzeżytej wieczności, do którego starożytny Łabęć ostatniego prawie Dunina z Modliszowic W.P. J. M. P. Stanisława Modliszowskiego, hrabia skrzyńskiego Jego Królewskiej Mości dworzanina pływając szczęśliwie po szerokim morzu królestwa Polskiego przez lat 521, a po różnych świata tego rzekach przez lat prawie 2000 niemal szczęśliwie roku 1645 21 Aprilis dołynął, i wyszedł 30 maja roku tegoż na łód grobowy w Konieckiem Kościele Farnym o czym ksiądz Hiacynt Przetocki pleban wysocki dawa znać Wielkim w Polsce Familiom, mówiąc sic transit gloria mundis, Kraków 1645, k. C2.*

<sup>43</sup> P r z e t o c k i, *Tarcz Jego Mości Pana Stephana Podlodowskiego z Przytyka, Dv.*



Sposób odrysowywania osobistej pobożności w kazaniach pogrzebowych był niezmienny w czasie. Niezależnie, czy pochodziło ono z pierwszej czy czwartej ćwierci wieku, te same wątki były w nich eksponowane, a więc przynależność do bractw religijnych, liczne komunie, sakramenty, uczestnictwo w mszach, szczególnie zaś prywatny kult maryjny, coraz powszechniejszy w XVII wieku<sup>44</sup>. Tak samo o Marcjanie Czaplicu pisze w 1698 r. Urban Bahrynowski, jak Przetocki pisał o Modliszowskich czy Mateusz Bembus o Andrzeju Boboli. To samo wyliczenie typowych czynności pobożnych, które przedstawił Bembus na początku stulecia, w odniesieniu do Abrahama Gołuchowskiego powtarza u schyłku wieku XVII Piotr Dunin<sup>45</sup>. Rzadko natomiast czytano prywatnie Biblię; o jej lekturze można znaleźć wzmiankę w kazaniach na pogrzeby Jana Zebrzydowskiego i księcia Mikołaja Radziwiłła „Sierotki”<sup>46</sup>. Ten pierwszy czytał Biblię szczególnie uważnie i z namysłem: „zostawił zeszyły Biblie świętą, którą od deski (jako mówią) do deski przebieżawszy, gdziekolwiek smak uczuł, miejsca wszystkie linijką podwiódł i znak sobie uczynił”<sup>47</sup>.

Niechęć do domowej lektury Pisma Świętego powiązana była zapewne ze świadomością protestanckich źródeł tej czynności.

Osobne miejsce wśród praktyk religijnych opisanych przez kaznodziejów pogrzebowych zajmowały formy ze współczesnej perspektywy skrajne, cenione jednak przez autorów oracji funeralnych. Należały do nich ostre posty oraz samobiczowanie, zwane wówczas dyscyplinowaniem. Samobiczowanie praktykował już Mikołaj Radziwiłł, który „za zdrowia duższego co piątek się dyscyplinował, kamieniem w piersi bijał przykładem ś. Hieronima, od czego spowiednikowi swemu żadną miarą odwieść się nie dał, mówiąc: «nic mi to nie szkodzi»”<sup>48</sup>.

Współczesny mu Andrzej Bobola także: „Do modlitwy przydawał często dyscypliny, chcąc sposobem swoje nie tak złości, jako niedoskonałości na tym świecie wyplacać i przydawać, i insze ciała umartwienia”<sup>49</sup>.

---

<sup>44</sup> Role kultu maryjnego omawia m.in.: J. W o j n o w s k i, *Rozwój czci Matki Bożej w Polsce*, „Homo Dei” 26 (1957), nr 6 (84).

<sup>45</sup> P. D u n i n, *Nowa a niejedna księżycą pełnia Jaśnie Wielmożnego pana Abrahama Gołuchowskiego, wielkiego Księstwa litewskiego Podkoniuszego przez księdza Piotra Dunina Societatis Iesu*, Lublin 1694, k. C.

<sup>46</sup> J. A l a n d, *Pamiętka Jaśnie Oświeconemu, Sławnej Pamięci Panu Jego Mości Panu Mikołajowi Chrystzofowi Radziwiłłowi Książęciu na Ołyce i Nieświeżu, Hrabi na Szydłowcu i Miru, wojewodzie wileńskiemu, kawalerowi Bożego Grobu, czyniona przy egzekwiach rocznych*, Wilno 1627, k. B4v.

<sup>47</sup> S. M e l e r, *Radwan w ciągnieniu abo Jan Zebrzydowski z Zebrzydowic, miecznik koronny, Radwańczyk w ześciu ze świata, w Zamku Nowo Korczyńskim*, Kraków 1642, k. C4.

<sup>48</sup> A l a n d, *Pamiętka*, k. C4v.

<sup>49</sup> B e m b u s, *Wizerunek szlachcica*, k. D2 (1621).

Podobnie miał czynić podskarbi wielki koronny Mikołaj Daniłowicz<sup>50</sup>.

## 3

Przedstawione wcześniej elementy wystarczały przez całe stulecie, aby stworzyć obraz pobożnego szlachcica i dowieść, że zmarły był człowiekiem naprawdę religijnym.

Jak się zdaje, stopień ogólności sformułowań w odniesieniu do tej sfery zależał od bliskości związków kaznodziei z rodziną zmarłego. Im były luźniejsze, tym relacja o sposobie realizacji chrześcijańskich powinności przez jednostkę bardziej stereotypowa – kaznodzieja wiedział, co ma być powiedziane, i tak też czynił.

Nawet tak ważna okazja, jak pogrzeb, nie skłaniała do pogłębionej analizy postawy religijnej, właściwie niezmiennej w kazaniach przez cały wiek XVII. Obszarami, które zyskiwały drobiazgową analizę w kazaniach, były co najwyżej przygotowania do dobrej śmierci, często stanowiące jakby ilustrację dla recepcji sztuk dobrego umierania<sup>51</sup>, oraz wątki wanitatywne, nieodbiegające jednak w sposobie relacjonowania od tego, jak je traktowano chociażby w literaturze pięknej epoki<sup>52</sup>.

Ubóstwo obrazów religijności prywatnej w zestawieniu z drobiazgowością wyliczeń donacji, zapisów, ofiar i jałmużn, a więc publicznych jej przejawów, wydaje się po części w kazaniach pogrzebowych wymuszone przez charakter narracji panegirycznej. Publiczny akt religijny był w równej mierze darem dla Boga i Kościoła, jak i trwałym pomnikiem rodowej chwały, budującym należyty jej szacunek. Poprzez jego nagłaśnianie kaznodzieja zmieniał się w rezonera propagandy świętości o czysto politycznych walorach, z centrum decyzyjnym na dworze magnackim, a niekiedy średnioszlacheckim<sup>53</sup>.

---

<sup>50</sup> Anioł od ś. Teresy, *Podskarbi według statutu*, k. Dl.

<sup>51</sup> Pomijam ten wątek, ponieważ został on już przeze mnie poruszony w innym miejscu, zob.: S. Baczewski, *Obraz śmierci w XVII-wiecznych polskich kazaniach pogrzebowych*, „Roczniki Humanistyczne” 50 (2002), z. 1, s. 201-229.

<sup>52</sup> Szerzej zob.: D. Künstler - Langner, *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*, Toruń 1993.

<sup>53</sup> Por. U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981, s. 162 n.

## BIBLIOGRAFIA

## Źródła

- A l a n d Jan: Pamiątka Jaśnie Oświeconemu, Sławnej Pamięci Panu Jego Mości Panu Mikołajowi Chryzstofowi Radziwiłłowi, Książęciu na Ołyce i Nieświeżu, Hrabi na Szydłowcu i Miru, wojewodzie wileńskiemu, kawalerowi Bożego Grobu, czyniona przy egzekwiach rocznych, Wilno 1627, k. C4v.
- A n i o ł o d ś. T e r e s y: Podskarbi według statutu Ewangelij postępujący w Jaśnie Wielmożnym Jego Mości Panu Janie Mikołaju z Żurowa Daniłowiczu, podskarbiem wielkim koronnym, przemyskim, samborskim, drohobyckim, ratyńskim starościem Kazaniem przy exequiach w Lublinie w Kościele WW Ojców Karmelitów bosych przez W. O. Anioła od świętej Teresy tegoż zakonu roku pańskiego 1650 jedenastego kwietnia pokazany, w Poznaniu 1651 podany, Poznań 1651, k. D.
- B a h r y n o w s k i Urban: Lilie herbowne do niebieskiej Florencji przeniesione. Kazanie pogrzebne Marcjana Czaplica, podkomorzego generała wojska litewskiego, Kraków 1698.
- B e m b u s Mateusz: Wizerunek szlachcica prawego w kazaniu na pogrzebie Wielmożnego Pana Jego Mości Pana Andrzeja Bobole z wielkich i małych Piasków, Podkomorzego Koronnego, Pilzneńskiego, Dybowskiego, Gniewkowskiego etc. etc., starosty wystawiony przez księdza Mateusza Bembusa doktora teologii Soc. Iesu, Kraków 1617.
- B i e s i e k i e r s k i Jan Augustyn: Szlachcic polski kazaniem wystawiony. Kazanie pogrzebowe Wojciecha Wybranowskiego herbu Poraj, Warszawa 1632.
- D a y c e w i c z Aleksander: Leliwczyk z niebieskim porównany księżcem abo kazanie na pogrzebie Wielmożnego Jego Mości Pana Abrahama Gołuchowskiego z Gołuchowa, Roku Pańskiego, [b.m.w.], 1648.
- D o m i e c h o w s k i Przemysław, Rumacyja do narożnika grobowego na wynoszenie ciała Jego Mości Pana Andrzeja Drwalewskiego z Drwalowa do kościoła kraśnickiego wielebnych canonic. Later. Ord. S. Augustini przez księdza Przemysława Prawdzica Domiechowskiego przeora zakonu mogińskiego świętego cystercjańskiego dnia 24 stycznia roku pańskiego 1646, Kraków 1646.
- D u n i n Piotr, Nowa a niejedna księżycy pełnia Jaśnie Wielmożnego pana Abrahama Gołuchowskiego, wielkiego Księstwa litewskiego Podkoniuszego przez księdza Piotra Dunina Societatis Iesu, Lublin 1694.
- G r o d z k i Hiacynt: Wyprawa do Nieba Wielmożnego Pana Abrahama na Zbąszyniu Ciświckiego, Poznań 1644.
- H a s i u s z Johannes: Kazanie na dzieńznaczony pogrzebom Jaśnie Wielmożnego Pana Jana Karola Chodkiewicza, hrabię ze Szklowa, na Bychowie, wojewody wileńskiego przez J. Hasiusza, października 16 r. 1622, [b.m.r.w.].
- K o c h a n o w s k i Andrzej: Jednorożec zacny i starodawny, zacnego i starodawnego w Polsce domu Ich Mościów P.P. Fredrów z Pleszewic klejnot przez w. O. Aleksandra a Iesu karmelitę bosego trzema kazaniem pogrzebnymi wystawiony, Kraków 1652.
- K o ł e c k i Florian: Kazanie na pogrzebie Zacnej Pamięci wielmożnego Pana Jego Mości Chryztopha Naruszewicza, Wielkiego Księstwa Litewskiego Podskarbiego, Pisarza Ospolskiego, Bułakowskiego etc. starosty miane w Hanuszyszkach ojczystej majątności przez księdza Floriana Kołęckiego s. franc., oo. Bernardynów prowincyi definitora i kustosza wileńskiego, 1630, 1 octobra, Lublin 1631.
- K u n i c k i Wacław: Obraz szlachcica polskiego, Kraków 1615, k. B4-C2(v).

- M e l e r** Stanisław, Radwan w ciągnienu abo Jan Zebrzydowski z Zebrzydowic, miecznik koronny, Radwańczyk w ześciu ze świata, w Zamku Nowo Korczyńskim, Kraków 1642, k. C4.
- O r ł o s k i** Wojciech: Kościeszka albo Strzała klejnot starożytnego domu ich M. Panów Chotkowskich na pogrzebnym kazaniu Jego Mości Pana Macieja Chotkowskiego fundatora Parochiej Borzyłowskiej, Lublin, po 4 lutym r. 1648.
- P r u s** Wawrzyniec: Senator w Jaśnie Wielmożnym Panu Jego Mości Panu Mikołaju Hlebowiczu na Dąbrownie, kasztelanie wileńskim, oniksztyńskim, radoczkowskim itd. Staroście wystawiony oraz i dworzanin pokojowy Jego Królewskiej Mości w Wielmożnym Panu Janie Hlebowiczu na Dąbrownie synu kasztelana pomienionego pokazany przy pogrzebie obudwu roku Pańskiego 1633 przez Wawrzyńca Prusa, bernardyna, [b.m.w.], k. D4.
- P r z e t o c k i** Hiacynt: Brzeg nieprzeżytej wieczności, do którego starożytny Łabęć ostatniego prawie Dunina z Modliszowic W.P. J. M. P. Stanisława Modliszowskiego, hrabia skrzyńskiego Jego Królewskiej Mości dworzanina pływając szczęśliwie po szerokim morzu królestwa Polskiego przez lat 521, a po różnych świata tego rzekach przez lat prawie 2000 niemal szczęśliwie roku 1645 21 Aprilis dopłynął, i wyszedł 30 maja roku tegoż na ląd grobowy w Koneckiem Kościele Farnym o czym ksiądz Hiacynt Przetocki pleban wysocki dawa znać Wielkim w Polsce Familiom, mówiąc sic transit gloria mundis, Kraków 1645, k. C2.
- P r z e t o c k i** Hiacynt: Tarcz Jego Mości Pana Stefana Podlodowskiego z Przytyka za staraniem Hiacynta Przetockiego dziekana radomskiego umalowana i w kościele skrzyńskim nad Grobem zawieszona roku 1653 d. 14 lipca, a teraz, iż za łaską Bożą powietrze ustało, oddana nieśmiertelności, Kraków 1655.
- R a d a w i e c k i** Andrzej: Prawy szlachcic na pogrzebie ś. Pamięci J. Mości pana Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego w osobie jego ukazany, we Żmigrodzie dnia 23 września roku Pańskiego 1614, Kraków 1615, s. 45.
- R z e s z a w s k i** Franciszek: Szczęśliwa po Krzyżem do Wieczności Droga albo Herbowy Jego Mości Pana Franciszka Mozgawy Ośmoróg drogą śmiertelności do nieba wprowadzony kazaniem pogrzebowym w kościele konwentu koprzywnickiego lokowany przez Wielbnego Jego Mości Księdza Rzeszawskiego Franciszka Edmunda, Kraków 1692.
- S t a w i c k i** Sebastian: Forteca Trójwieżystego Grzymały śmiertelnym zrujnowana szturmem na pogrzebowym akcie Wielmożnego Jego Mości Pana Zygmunta Aleksandra Grudzińskiego, śrzeckiego starościca z rumu śmiertelności trzema odmurowana wieżami tyleż korczakowskimi obwiedziona rzekami na Jaśnej Górze przez Sebastiana Stawickiego, Kraków 1661.
- W i t u ń s k i** Augustyn: Pierścień nieśmiertelności oddany w żałobnych namiotach śmierci Jaśnie wielmożnego Pana Jego Mości Pana Krzysztofa Wiesiołowskiego, wielkiego Marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego, przez W.O. A. Wituńskiego w Horodnicy, wygłoszone w Lublinie u bernardynów, Kraków 1637.
- W i t u ń s k i** Augustyn: Wiecznej woniej róża nowem grodem żalu otoczona przez śmierć J. W. P. J. Mości Bazylego Kopcia kasztelana nowogrodzkiego, podana przy oddaniu ciała ziemie, Wilno 1637.

#### Opracowania

- A r i è s** Ph.: Człowiek i śmierć, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1992.
- A u g u s t y n i a k** U.: Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III, Warszawa 1981, s. 162.

- B a c z e w s k i S.: Obraz śmierci w XVII-wiecznych polskich kazaniach pogrzebowych, „Roczniki Humanistyczne” 50 (2002), z. 1, s. 201-229.
- B a c z e w s k i S.: Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim (druga połowa XVI wieku – XVII wiek), Lublin 2009, szczególnie część II i III.
- B a r y c z H.: Nowodworski Bartłomiej, w: Polski słownik biograficzny, t. XXIII, Kraków–Wrocław–Warszawa 1978, s. 357-359.
- C a s t a n N.: Sfera publiczna a życie osobiste, w: Historia życia prywatnego: od renesansu do oświecenia, t. III, red. R. Chartier, Warszawa 1999, s. 452-456.
- C h r o ś c i c k i J.: Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej, Warszawa 1974.
- D o m a ń s k i H.: Prestiż, Warszawa 1999.
- D r o b J. A.: Model człowieka XVII wieku w kazaniach Bernarda Gutowskiego, „Roczniki Humanistyczne” 39 (1981), z. 2, s. 76-140.
- D r o b J. A.: Trzy zegary. Obrazy czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych, Lublin 1998.
- G ó r s k i K.: Od religijności do mistyki. Zarys dziejów duchowości w Polsce, Kraków 1986, s. 203-207.
- H e r m a n S.: Wojna i żołnierz w okresie kontreformacji (do roku 1648): szkice z dziejów literatury polskiej i obcej, Zielona Góra 1983.
- K ü n s t l e r - L a n g n e r D.: Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku, Toruń 1993.
- L e n a r t M.: Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.), Warszawa 2009.
- L i t a k S.: Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej, Lublin 1997, s. 109-113.
- M r o w c e w i c z K.: Sarmata Christi. Kształtowanie się ideologii sarmackiej na przełomie renesansu i baroku na przykładzie twórczości Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, w: Vir vere humanus czyli o przymiotach człowiekowi prawdziwie swą naturę pielęgnującemu i dobru całej społeczności ludzkiej służącemu przysługujących, oprac. M. Lipińska, Warszawa 2007.
- O b i r e k S.: Wizja państwa w nauczaniu jezuitów polskich w latach 1564-1668, Kraków 1995.
- R o k B.: Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia CXIX, Wrocław 1995.
- R y s z k i e w i c z A.: Niektóre przejawy pychy szlacheckiej w dziełach sztuki, w: Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1976.
- T a z b i r J.: Polonizacja potrydenckiego katolicyzmu, w: Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku, Wrocław 1971, s. 104.
- T a z b i r J.: Sarmacka futurologia, w: Świat panów Pasków, eseje i studia, Łódź 1986, s. 121-122.
- T a z b i r J.: Stosunek do obcych w dobie baroku, w: Szlaki kultury polskiej, Warszawa 1986, s. 186-202.

THE NOBLEMAN AS A PIOUS CHRISTIAN  
IN THE PUBLISHED 17<sup>TH</sup> CENTURY CATHOLIC FUNERAL SERMONS

S u m m a r y

The subject of the article is religiousness of the Polish nobleman in the light of the published 17<sup>th</sup> century funeral sermons. In the ideal model created by sermons this religiousness had a few aspects. The first one was offering testimony to the truth of the Catholic religion, which was connected with an inevitable attack against Protestants, especially in the first half of the 17<sup>th</sup> century. Next, the role of the ethos of the Christian knight was emphasized. Funeral preachers attached great significance, probably also under the influence of the families of the deceased, to offerings to the Church as well as to alms for the faithful. These were reasonable in the process of building the position of the nobleman's family in the local community and in the Republic. The published funeral sermons devoted relatively little space to private religiousness, in this respect focusing on the preparation for good death, according to the principles that had been worked out in the 15<sup>th</sup> century, and made popular again in the post-Trent epoch. The texts of the sermons were both occasional religious works and a medium that had an impact on the public opinion.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** szlachta polska, religijność potrydencka, ideologia szlachecka, kaznodziejstwo pogrzebowe, parenetyka.

**Key words:** Polish gentry, post-Trent religiousness, ideology of the gentry, funeral preaching, paraenetic literature.